

12. października 1919.

POUFNE.

73

Raport z odbytej drogi  
z Warszawy do Konstan-  
tynopola.

Do

NACZELNEGO DOWODZTWA, ODDZ. II.

Sekcja wojskowo-dyplomatyczna.

Melduję niniejszym, iż stosownie do dyrektyw Ministra  
Wojski, dnia 20. września 1919. wraz z delegacją MSZ z por. mar.  
Korwin-Drozdowskim i ułanem Wegnerem, via Wiedeń wyjechałem  
do Konstantynopola.

W celu zmniejszenia organizacyjnych wydatków placówki  
ewentualnie kosztów podróży, przez cały czas działałem zgodnie  
z delegacją MSZ. Dla skompletowania przyborów kancelaryjnych  
i załatwienia formalności przejazdu, zatrzymaliśmy się w Wiedniu.  
Koszta podróży z Warszawy do Wiednia / bilety, fracht, ekse-  
dycja bagażu / wyniosły: 130 fr.

W Wiedniu z braku węgla zastaliśmy przerwę w komunikacji  
tramwajowej, co w znacznej mierze podniosło nasze wydatki.

22. września wraz z ppor. Drozdowskim odwiedziłem Le-  
gację Ruską i Attache Wojskowego mjr. Rochaske, który zy-  
czliwie zapoznał nas ze stosunkami, panującymi we Wiedniu i orga-  
nizacją jego placówki, jednocześnie zasięgnęliśmy informacji  
o najodpowiedniejszej dalszej drodze w misjach wojskowych fran-  
cuskich, włoskiej, SHS, oraz z braku wyczerpujących danych zmu-  
szeni byliśmy udać się do biur podróży.

Mieliśmy do wyboru dwie drogi: wygodniejszą na Triest  
morzem wkoło półwyspu Bałkańskiego, drugą z przesiadaniem się  
w Malburgu, Steinbruck, Zagrzebiu, Bukareszcie, na Constantię.

26. września w nocy wyjechaliśmy z Wiednia, kierując  
się na Zagrzeb, Bukareszt, drogą krótszą i tańszą, zresztą bardzo  
niewygodną.

27. września w nocy przybyliśmy do Zagrzebia, gdzie  
zatrzymaliśmy się na jeden dzień z powodu czynionych nam tru-  
dności celnych.

Koszta podróży z Wiednia do Zagrzebia wyniosły 360 fr.

W Zagrzebiu odwiedziłem z por. Drozdowskim konsula  
Polskiego p. Karheziego, który udzielił nam informacji co do  
stosunków panujących w SHS.

Dnia 29. września z wielkimi trudnościami przy otrzy-  
maniu miejsc w pociągu wyjechaliśmy do Bukaresztu. Koszta po-  
dróży z Zagrzebia do Bukaresztu wyniosły 930 fr.

2. października wyruszyliśmy z Bukaresztu do Constanty.  
Koszta podróży z Bukaresztu do Constanty wyniosły 600 fr.

4. października rumuńskim statkiem "Principesa Maria"  
wyruszyliśmy do Konstantynopola i 5. października byliśmy na  
miejscu. Koszta podróży z Constanty do Konstantynopola wynio-  
sły 680 fr.

W Wiedniu dyrekcja kolei południowej uprzejmie wydała  
wszelkie rozporządzenia, by naszą dalszą podróż ułatwić: oddano  
nam do dyspozycji dwa przedziały I klasy, zawiadomiono również  
telegraficznie punkty w których mieliśmy przesiadać o zarezerwo-  
waniu miejsc nadal.

Na mocy laissez-passer z MSZ na bagaż delegacji z  
pewnym forsowaniem z naszej strony uniknęliśmy wszędzie rewizji.

W SHS spotkaliśmy się z wielką życzliwością, która  
wogóle cechowała całą dalszą podróż, a wszelkie napotymane  
trudności wynikały li tylko z braków organizacyjnych w powsta-  
łym młodym państwie.

Począwszy od Zagrzebia ceny na wszystko stały wzrastały.  
co szczególnie dawało się odczuwać wobec ciągłego spadania kursu  
franka.



Przy otrzymaniu na miejscu w Warszawie należnej nam sumy wkoronach austriackich, jeszcze lepiej w markach niemieckich, uniknęlibyśmy niepotrzebnych strat przy wymianie pieniędzy w Austrii, SHS, Rumunji i Turcji.

W Rumunji szczególnie rzuca się w oczy oplakany stan materiału kolejowego; dla otrzymania możliwych miejsc w pociągu musieliśmy się zwracać do Sekcji Transportowej Sztabu Generalnego w Bukareszcie.

Duże trudności również mieliśmy z otrzymaniem pokoi w hotelach; stralaliśmy się zamawiać pokoje przez nasze konsulatory i legacje, niestety nie zawsze odnosiły się one chętnie do naszych prośb, co miało miejsce w Bukareszcie, gdzie wymawiano się brakiem czasu dla zajęcia się Delegacją Polską.

Złożonej przezemnie wizyty, również z braku czasu Pan Minister nie przyjął.

Obecnie jesteśmy w poszukiwaniu odpowiedniego lokalu, aby według życzenia Ministra Jodki zainstalować się wraz z Delegacją MSZ, lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa z powodu braku większych lokali zmuszeni będziemy wynajmować lokum oddzielne.

Czasowo zatrzymaliśmy się w New-Hotel, hotelu bardzo miernym, lecz na lepszy nie pozwalają nam fundusze. Za mały dwuosobowy pokój płacimy 3 i 1/2 funta tureckie, t.j. 37 franków francuskich dziennie. Ceny naogół w Konstantynopolu są przerazające, odpowiedniejszy dla nas taki sam pokój w Bera Palace Hotel kosztowałby 7 funtów dziennie. Skromne codzienne utrzymanie z życiem i mieszkaniem wynosi do 10 funtów.

Wobec powyższego mamy gotówką zagwarantowany byt załedniwe na jeden miesiąc.

Szczególne sprawozdanie kasowe wkrótce będzie nadesłane po zbilansowaniu księgi kasowej.

Wobec wyraźnych dyrektyw Ministra Jodki powstrzymania się z rozpoczęciem jakichkolwiek bądź kroków urzędowych aż do chwili jego przyjazdu, obowiązani jesteśmy zachować swe incognito. Tak więc służba wywiadowczo-informacyjna placówki musi uleże pewnej zwłoce. Przyjazd Ministra Jodki z Paryża wraz z resztą członków Delegacji MSZ spodziewany jest na 20. października.

Po zapoznaniu się z urzędowymi komunikatami miejscowych organów prasy, uzupełniając raport generała Pomiankowskiego z dnia 11. sierpnia r.b. i sprawozdania attache wojskowego w Bernie mjr. Górki, w kwestjach stosunków Konstantynopolskich, obecnie skonstatować należy kardynalny zwrot polityki młodo-tureckiej w Małej Azji w stronę ugody z rządami Entente'y w Konstantynopolu. / Une proclamation de Moustapha Kemalpacha et une adresse au souverain dans le "Journal d'Orient" du 8. octobre 1919. La depeche de Moustapha Kemalpacha au Sultan dans le "Stambol" du 9. octobre 1919. /

Wobec pomyślnie rozpoczętych pertraktacji Anatoliji w Konstantynopolu, przez Moustapha Kemalpacha, który z ramienia "Reprezentacyjnego korpusu Zrzeszenia Obrony Anatoliji i Rumelji" / tak brzmi urzędowy podpis komunikatów Moustapha Kemalpachy / stoi na czele ruchu wojskowego młodo-turków w Małej Azji, w najbliższym czasie można się spodziewać lepszych wyników w kierunku pertraktacji pokojowych Entente'y z Turcją ku ostatecznemu zlikwidowaniu wulkanu anatolijskiego.

Kursują pogłoski nawet o powołaniu do władzy przez rządy Entente'y Enver pachy i Talat pachy, ludzi od niedawna skazanych przez tą samą Entente na karę śmierci za pogwałcenie praw międzynarodowych, ewentualnie spowodowanie wiadomej rzezi ormian 1916.

Muszę zaznaczyć, iż powyższą wiadomość podaje tylko jako niesprawdzoną pogłoskę.

Wspomnę również, iż dzięki ugodowej polityce Moustapha Kemal pachy, pozycja "Legation de Gouvernement Polonais supres de la Sublime Porte Ottomane" / tak brzmi urzędowa nazwa placówki naszej przez list uwierzytelniający MSZ do rządów Sultana / o wiele się polepsza, w myśl wyraźniejszych wytycznych naszych wobec powstającej nowej Turcji.

Co się tyczy poszczególnych ambasad sprzymierzeńczych w Konstantynopolu, to takowe postawione są z imponującym nakładem mieszczą się przeważnie we własnych gmachach o ile dotąd mogłem zauważyć prowadzą politykę własnych interesów dość niezależnie co w dużym stopniu krzyżuje plany poszczególnych państw.



Największy dysonans w stosunkach międzynarodowych w tym względzie na gruncie konstantynopolskim wprowadza poselstwo greckie, ponieważ włoskie.

Na czele poszczególnych legacji stoją tak zwani Wysocy Komisarze Wojskowi, prócz tego egzystują w Konstantynopolu Sztaby Głównych Kwater: angielski, francuski, włoski, amerykański i grecki.

Zycie poszczególnych kolonji w Konstantynopolu, jako punkcie internacjonalnym ogniskuje się koło ambasad i nosi charakter samoistny. Tak kolonje francuska, rosyjska i włoska posiadają własne urzędy pocztowe, własne szpitale, stowarzyszenia społeczno-towarzyskie, własne spółki, sklepy etc. choć obecnie z racji minionych kataklizmów nie są placówki wymienione utrzymane w należnym stanie.

Szczególne konkretne sprawozdanie w tym kierunku będę mógł złożyć po zorganizowaniu swego biura i zebraniu dokumentalnych danych.

Na razie dla większego zorientowania się w stosunkach konstantynopolskich w załączeniu przesyłam następujące organy miejscowej prasy / ważniejsze artykuły i komunikaty, mogące obchodzić prasę naszą zakreślam czerwonym ołówkiem / " Stamboul " 3 egz., poważne pismo francuskie, bardzo popularne, od kilkudziesięciu lat subsydjowane przez rząd francuski, kierunek pisma konserwatywny, " Journal d'Orient " - 4 egz., pismo żydowskie " L'Entente " - 1 egz., pismo francuskie bezbarwne. " Renaissance " - 1 egz. pismo francuskie, prywatno-handlowe. " The Orient News ".

WEZYK mjr.m.p.

Za zgodność odpisu:

